

[Wydarzenia](#)

Spotkanie (kolędowe) Wspólnoty Lubelskiej odbędzie się w niedzielę 7 stycznia 2018 r..

Relacja ze spotkania, które odbyło się 3 grudnia 2017 r.

Dnia 3.12.2017. odbyło się spotkanie Lubelskiej Wspólnoty Ruchu Focolari.

Miłymi słowami powitał nas ksiądz proboszcz parafii Dobrego Pasterza, przekazując pozdrowienia także dla Focolare krakowskiego. Wszystkim Andrzejom, w tym księdzu proboszczowi, życzyliśmy „pieśń” życzenia.

Słowa śpiewa z listopada „Najwiśkszy z was niech będzie waszym śpiewem” i piosenka „Gdy jesteś wśród nas” wprowadziły w klimat doświadczeń, które po słowie wstępnym i modlitwie rozpoczął ksiądz Piotr. Następnie doświadczeniami dzielili się ze wspólnotą Krysia, Zosia, Ala, Stefan i Czarek.

Zosia i Witek na tle dokumentacji fotograficznej przedstawili wrażenia z 36 ekumenicznego spotkania biskupów przyjaciół Ruchu Focolari, gdzie ważnym tematem było miejsce Maryi w Kościele. W osobistych rozmowach biskup z Libanu prosił o modlitwę w intencji pokoju.

Asia pięknie wprowadziła nas w klimat rozważania La Via Mariae z 1983 roku, gdzie Chiara przedstawia wartość radośnych i bolesnych tajemnic różańcowych w codziennym życiu fokolarin i nas wszystkich – „Matka jednoczy i daje światło na każdą chwilę życia”.

Po doświadczeniu Asi Jurek przekazał radosną informację o otwarciu procesu diecezjalnego śługi Bożego Domenico Mangano.

Krysia śladnie przedstawiła problematykę 3-dniowego kongresu „Lublin miasto zgody religijnej”, gdzie m.in. przewijały się myśli bliskie idei Focolare – jedność w różnorodności – otwarcie ludzi jednego Kościoła na drugi – aby szczerze wiary szukać, a nie dzielić – aby Chrystus szukać – co można podarować drugiemu?

Po wspólnie śpiewanej „Barce” Agnieszka przeczytała Słowa śpiewa na grudzie „Oto ja Słubnica Pańska, niech mi się stanie według słowa Twego”. Dzieci, jak co roku, obdarowały nas figurkami Jezusa.

Pomimo, że nie było nas wielu, było ciepło ze względu na bardziej nagrzane sale i serdeczną atmosferę.

KODE?

10 czerwca 2017 roku

(na podstawie wrażeń uczestników)

Poranek dziesiątego dnia czerwca wita nas słońcem i ciepłym powietrzem. Nasz podróż z Lublina do Kodnia zaczynamy punktualnie i „po Bożemu” – modlitwą i różańcem. Powoli wchodzimy w nastrój odpowiedni do przeżywania czekających pielgrzymów udających się do sanktuarium Matki Bożej w Kodniu. Pojawiają się lekkie obawy co do pogody, ponieważ po południu przewidywane są opady deszczu. Jednak słońce i jasny dzień pozwalają zapomnieć o niepokoju. Jedziemy do Mamy! Zabieramy osobiste oraz powierzone nam intencje. Będziemy dziękować za każdą chwilę, za każdą radość, za wszelkie trudy, za wszystko! i będziemy prosić o potrzebne łaski.

Już jesteśmy na miejscu, w Kodniu. Sanktuarium emanuje duchem modlitwy, daje przestrzeń modlitewną dla różnych osób, pielgrzymów przybywających pieszo, autokarem – jak my, samochodem, rowerem (z zielonego szlaku rowerowego). Tętni nieustającą modlitwą, rozmaite grupy przybywają tutaj o różnych porach dnia. Historia świętej przybliżana jest przybyszom na wiele sposobów: poprzez wystawy, pamiątki, książki, kartki, ale również poprzez niespodziewane poruszenie serca, kiedy w altanie oplątanej soczystą roślinnością, z ocembrowaną wodą potok, podnosząc głowę w górę zauważa się słowa: „Oczyść mnie Panie z grzechów moich”, „Spuść na mnie Panie strumień Twojej łaski”.

Idziemy do kościoła i uczestniczymy we Mszy świętej dla pielgrzymów. Jest mnóstwo ludzi, dzieci komunijne i mędra homilia. Patrząc na cudowny wizerunek Maryi z Dzieciątkiem myślimy o niezwykłej historii obrazu i „bogosławionej winie” polskiego arystokraty, który za wszelką cenę zapragnął ten skarb zdobyć dla swojego ludu na Podlasiu. Owoce obecności obrazu w Kodniu były obfite i trwały do dziś.

Po Mszy świętej zwiedzamy podziemia świętej, muzeum klasztorne ojców oblatów, gdzie znajduje się ekspozycja ikon unickich, eksponaty ze skarbca sanktuarium, okazy ornitologiczne oraz pamiątki z misji prowadzonych na wszystkich kontynentach przez zgromadzenie oblatów. Modlimy się w gotyckiej kaplicy zamkowej świętego Ducha, idziemy na Kalwarię ze stacjami Drogi Krzyżowej, zatrzymujemy się przy Unickiej Bramie – Dzwonnicy, pozostawiamy po świętej unickiej w. Michała Archanioła.

Bujna zieleń otaczająca sanktuarium, wszechobecny zapach świeżo skoszonej trawy i ziół z ogrodu zielnego stwarza możliwość wypoczynku na łonie przyrody w tym słonecznym i ciepłym dniu. Kilkaset metrów dalej przepływa Bug i widać oznaczenia granicy państwa. Jesteśmy kilkanaście kilometrów od Brześcia.

To nie koniec dzisiejszych wrażeń. Czekają nas wizyty w Kostomotach, parafii unickiej, czyli greckokatolickiej. Wchodząc na teren jedynej na świecie funkcjonującej parafii neounickiej obrządku bizantyjsko-słowiańskiego zauważamy dbałość o piękno tego miejsca na wschodzie polskiego państwa.

Zaczynamy od grillowania i ?piewania przy gitarze. Panuje mi?a atmosfera, zw?aszcza gdy okaza?o si?, ?e wszyscy obecni m?odzi „znaj? Marysi?”. To w?a?nie ta u?miechni?ta osoba potrafi?a zgromadzi? tylu równie u?miechni?tych m?odych ludzi. I w?a?nie oni, wielu po raz pierwszy maj?cy kontakt z Dzie?em, dziel?c si? wr?eniami podkre?laj? klimat spotkania, otwarto?ci, taktownego zainteresowania inn? osob?, serdeczno?ci wobec drugiego cz?owieka. Maj? poczucie, ?e tutaj, w?ród tylu osób mo?na by? sob?, bo nikt niczego nie narzuca, ludzie s?uchaj? siebie nawzajem, s? uwa?ni na innych.

Idziemy do cerkiewki pi?knie ozdobionej ikonami i „rusznikami” z haftem krzy?ykowym. Wita nas ojciec z brod? w stroju podobnym do ubioru duchownych prawos?awnych. Opowiada o historii unitów na tle historii ko?cio?a. A my, wracaj?cy z Kodnia od Mi?osiernej Matki Jedno?ci, my?limy o bogactwie ró?norodno?ci w jedno?ci. Ksi?dz greckokatolicki mówi tak prosto, barwnie i ciekawie, ?e chcia?oby si? s?ucha? i s?ucha?. Przedtem kilka osób z naszej grupy mia?o okazj? s?ysze?, jak opowiada? dzieciom o Panu Jezusie. Robi? to w tak niepowtarzalny sposób, ?e ani dzieci, ani my tego nie zapomnimy!

Zbli?a si? pora powrotu. Wiele osób podkre?la, ?e dzisiejszy sobotni dzie? jest jak niedziela - czas ?wi?towania, czas spotkania, czas bycia z innymi. Wracamy od Mamy Ubogaceni duchowo, rado?ni dzi?ki pi?knej atmosferze. Nie spad?a ani jedna kropla deszczu, a zapowiadano burze...

Dzi?kujemy Matce Jedno?ci za pi?kny czas naszego spotkania! Dzi?kujemy organizatorom! Dzi?kujemy Chiarze za jej inspiracj? do d???enia do jedno?ci!